

OCHRONA RUROCIĄGU

SILNIK NIGDY NIE GAŚNIE



Cezary Józwiak,
szef Biura Bezpieczeństwa i Ochrony



Widok rurociągu od strony Portu Północnego



Patrol pracowników ochrony na pasie rurociągu

BEZPIECZEŃSTWO PRZE- SZŁO 10-KILOMETROWEGO PASA RUROCIĄGU, OD MAR- TWEJ WISŁY DO NAFTOPOR- TU, LEŻY W RĘKACH ZAWO- DOWCÓW.

DYSTRYBUTOR W ALTANCE

Biuro Bezpieczeństwa i Ochrony Grupy LOTOS powstało w styczniu 2007 roku. Jednym z głównych zadań, jakie Zarząd Grupy LOTOS postawił tej nowej komórce, była poprawa poziomu ochrony rurociągu surowcowo-paliwowego.

– Koniec lat 90. ubiegłego wieku, aż po rok 2000, obfitował we włamania do rurociągu i kradzieże paliwa – mówi **Cezary Jóźwiak**, szef Bura Bezpieczeństwa i Ochrony (MS). – Były lata, w których dochodziło do ponad 200 kradzieży w roku.

Złodzieje byli pomysłowi, nie brakowało im też tupetu. W czasach, gdy na pasie rurociągu znajdowały się ogródki działkowe, ich właściciele doprowadzali do rurociągu instalację zakończoną kranikiem w altance. Zamiast wody płynęło z nich paliwo. Nie tylko do kanistrów, które nie wzbudzałyby podejrzeń – pod ogródkami parkowały cystermy o pojemności wielu tysięcy litrów.

Kradzieże przynosiły rafinerii oczywiste straty. Nie tylko finansowe, wynikające z ilości kradzionego paliwa i kosztów rekultywacji gruntu, ale także wizerunkowe. Działalność złodziei wyrządzała też szkody ekologiczne, spowodowane wylewami paliwa z rurociągu.

ALBO MY, ALBO ZŁODZIEJE

Kiedy w 2003 roku ochronę rurociągu przejęła firma Securitas Polska, liczba kradzieży spadła, jednak nadal w skali roku można je było liczyć

w dziesiątkach. Postanowiliśmy więc wziąć sprawy w swoje ręce – widząc, że policja lub ochrona nie są w stanie, z różnych powodów, zakończyć tego procederu.

– Zrobiliśmy analizę stanu ochrony oraz analizę ryzyka – opowiada **Cezary Jóźwiak**. – Od 2008 roku zaczęliśmy wprowadzać zmiany w systemie ochrony rurociągu. Wiązało się to ze szkoleniem i wymianą ludzi – zarówno na szczeblu roboczym, jak i kierowniczym. Te działania przyniosły oczekiwany skutek: w roku 2010 pierwszy raz w historii rafinerii nie było ani jednego włamania do rurociągu paliwowego.

W dwóch następnych latach zdarzyły się pojedyncze kradzieże, a od roku 2013 – ani jednej. W ciągu kilku lat Biuro MS i firma Securitas wypracowali efektywny system ochrony rurociągu. Dzięki temu zatrzymywano sprawców w czasie kolejnych prób włamania – co skutecznie zniechęcało potencjalnych następców.

DOBRY ZESPÓŁ

Najważniejszym źródłem sukcesu był odpowiedni dobór kadr. Dzięki starannej selekcji pracowników zbudowaliśmy stały zespół ochrony – są to pracownicy patroli operacyjnych firmy Securitas oraz Centrum Monitoringu LOTOS Ochrony, kontrolowani, sprawdzani i nadzorowani przez pracowników Biura Bezpieczeństwa i Ochrony. Nastąpiły także znaczne zmiany w systemie patrolowania rejonu rurociągu, wprowadzono nowe techniki szkoleniowe, m.in. comiesięczne warsztaty z przepisów prawa, techniki i praktyki interwencji, a także strzelania.



Pracownik ochrony podczas ćwiczeń na strzelnicy

Dwa razy w roku pracownicy Securitas i CM LO przechodzą szkolenia operacyjne. Ćwiczenia praktyczne odbywają się w terenie, w zaaranżowanych przez Biuro MS sytuacjach, w których pracownicy ochrony muszą sobie poradzić tak, jak podczas służby.

– *Ta praca wymaga predyspozycji, zarówno fizycznych, jak i psychicznych* – podkreśla jeden z pracowników Ochrony (nazwiska osób zatrudnionych są tajne). – *To bardziej służba i pasja niż praca, dlatego do tego zawodu nie każdy się nadaje.*

Pracownicy ochrony rurociągu to z reguły mężczyźni w średnim wieku, sprawni fizycznie, o wysokiej odporności na stres, zmęczenie, dobrze znający się na taktyce i technice interwencji. A także sprawnie posługujący się bronią palną, ponieważ używają w tej pracy broni i środków przymusu bezpośredniego.

■ SŁUŻBA PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Ten zawód nie należy do łatwych także dlatego, że pracuje się głównie w systemie dyżurowym – od 12 do 24 godzin, a jeśli jest taka konieczność – to dłużej. Nie jest to wygodna praca w ciepłym pomieszczeniu przy biurku, ale w trudnym terenie – w dzień i w nocy, bez względu na warunki pogodowe, także w dni ustawowo wolne od pracy. Niezwykle ważna jest również umiejętność prowadzenia specjalnych pojazdów służbowych, których silnik – jak podkreślają pracownicy ochrony – nigdy nie gaśnie.

– *Pracownicy ochrony, którzy pełnią służbę na rurociągu, nie czytają w pracy książek, nie rozmawiają, tylko uważnie obserwują teren*



PRACOWNICY OCHRONY RUROCIĄGU ŁĄCZĄCEJ RAFINERIĘ Z NAFTOPORTEM NIE TYLKO CHRONIĄ OBSZAR, PRZEZ KTÓRY PRZEBIEGA I ZAPOBIEGAJĄ KRADZIEŻOM, ALE TAKŻE INTERWENIUJĄ W RAZIE NAGŁYCH SYTUACJI. ZGŁASZAJĄ POŻARY LASÓW I ŁĄK, ODNAJDUJĄ NIEWYBUCHY, POMAGAJĄ BEZDOMNYM. PATROLE OCHRONY ZAPOBIEGAJĄ TEŻ DEWASTACJI ŚRODOWISKA. PAS RUROCIĄGU TO TEREN ŻYCIEM – TEREN ZAMIESZKUJĄ DZIKI, SARNY, ZA JĄCE, ZNAJDUJĄ SIĘ TU TAKŻE SIEDLISKA PTAKÓW.

i często patrzą w ziemię, bo jakiegokolwiek ślady włamania będą doczne właśnie tam – opowiada Paweł Synowiec, kierownik Zespołu ds. Ochrony Infrastruktury Logistycznej. – *Doskonale wiedzą, czego szukać, a ci, którzy pracują już ładnych parę lat, znają tam każde kamień. Zauważą, gdy coś jest przesunięte, albo że ktoś chodzi. Potrafią nawet po śladach obuwia rozpoznać, czy to był pracownik ochrony czy „cywil”.*

Ochrona rurociągu trwa przez 24 godziny na dobę. I żaden patrol jest całkiem podobny do innego. W tej służbie nie ma powtarzalności ani monotonii.

■ ODPORNI NA STRES

– *Mamy świadomość, że ludzie, którzy są zainteresowani nieletnim poborem paliwa, obserwują nas i czekają na moment, w którym czujność służby ochrony zostanie uspijona* – przyznaje Jerzy Kowalski, koordynator ds. ochrony z firmy Securitas. – *Często, żeby sprawdzić naszą gotowość, podrzucają na trasę rurociągu różne przedmioty. Dlatego mimo efektów, jakie już osiągnęliśmy, nie spoczywamy na laurach i nie możemy powiedzieć, że na rurociągu nie ma żadnego zagrożenia. Bo zawsze trzeba zakładać, że takie zagrożenie wy*

Był czas, w którym mniej lub bardziej zorganizowane grupy przycze starały się zniechęcać pracowników do efektywnej pracy. W tym czasie nigdy nie dochodziło do bezpośredniego kontaktu z osobami zatrudnionymi w ochronie, zdarzały się jednak próby zastraszenia

– od stawiania na drodze zniczy, kukieł, wisielców do podrzucania pod koła gwoździ oraz ostrych przedmiotów.

– Ludzie z reguły wytrzymywali to psychicznie i dalej robili swoje. Ale mieliśmy też takich pracowników, którzy byli przekonani o swoich umiejętnościach, jednak po konfrontacji z rzeczywistością, po 3 miesiącach rezygnowali. Nie dawali rady ani fizycznie, ani psychicznie – zaznacza Krzysztof Konczalski, pracownik Biura MS odpowiedzialny za nadzór bieżący systemu ochrony rurociągu. – Przez lata następowała selekcja i teraz mamy zespół, który doskonale sobie radzi, jest odporny na stres, potrafi zachować zimną krew.

NADZÓR I KONTROLA

Biuro Bezpieczeństwa i Ochrony dba o to, by pracownicy ochrony rurociągu nie ulegali rutynie, działali niestandardowo. Wpływa na ich pracę głównie poprzez nadzór i kontrolę w różnych godzinach dnia i nocy. Pracownicy Biura MS podpowiadają, jak obserwować teren i nie dopuścić nawet do próby włamania do rurociągu. Za podejście, kreatywność oraz zaangażowanie w pracy przyznaje się pracownikom ochrony premie pieniężne.

Kwalifikowany pracownik ochrony rurociągu powinien być właściwie dobrany, wyposażony i ubrany odpowiednio do pory roku, przeszkolony oraz odpowiednio zarabiać, żeby nie miał prawa do narzekań.

– Ważny jest komfort psychiczny zatrudnianych przez nas osób, dlatego rozmawiamy z pracownikami, pytamy, czego potrzebują, staramy się orientować na bieżąco w ich życiu prywatnym – podkreśla Krzysztof Konczalski. – Nie możemy pozwolić, żeby w ich domach, zespole czy sekcjach dochodziło do jakichkolwiek napięć, bo to przekłada się na wynik i poziom koncentracji w pracy.

Sprzęt, z jakiego korzystają przestępcy, zazwyczaj wygląda na urządzenia domowej roboty. Ale włamania do rurociągu paliwowego może dokonać wyłącznie osoba, która dysponuje odpowiednią wiedzą fachową.

PRACA W ŚRODOWISKU

Pracownicy Biura Bezpieczeństwa i Ochrony twierdzą, że sprzęt, z jakiego korzystają przestępcy, zazwyczaj wygląda na urządzenia domowej roboty. Ale włamania do rurociągu paliwowego może dokonać wyłącznie osoba, która dysponuje odpowiednią wiedzą fachową. Co ważne, ochrona cały czas prowadzi rozpoznanie środowiska rejonu dookoła rurociągu.

– Wiemy, jakie osoby się tym zajmują, i wiemy, kto zajmował się tym w przeszłości. Widzimy ich, obserwujemy, czy kręcą się w pobliżu rurociągu – przyznaje Jerzy Koniuk. – To efekt ogromnej i ciężkiej pracy operacyjnej wielu ludzi. Dlatego tak ważne są dla nas zgłaszane sygnały, robocza współpraca z policją i wymiana informacji między sekcjami.

Niskie temperatury zimą z pewnością zniechęcały potencjalnych sprawców kradzieży. Szczególną czujność pracownicy ochrony wy-

kazują jednak latem, kiedy na trasie rurociągu pojawia się największe grupy turystów i plażowiczów.

– Osoba, która o drugiej w nocy, w deszczu, spaceruje z psem po rurociągu, może budzić podejrzenia – opowiada jeden z pracowników ochrony. – Obserwujemy ludzi oraz samochody. Część rurociągu przebiega przez teren ogólnodostępny, więc musimy wykazywać bardzo dużo finezji, żeby spośród przechodniów czy spacerowiczów wyłuskać przestępców bądź osoby podejrzane. Zwykle przedstawiamy się, legitymujemy i pytamy o powód wizyty, a kiedy trzeba – interweniujemy.

EFEKTYWNOŚĆ SYSTEMU

Wczesne rozpoznawanie i wykrywanie jakiegokolwiek rozszczelnienia rurociągu – technologicznego lub na skutek włamania – jest niezwykle istotne. Wszystkie sytuacje niebezpieczne, jakie zdarzyły się do pory, zostały w porę opanowane. Pracownicy ochrony doskonale znają procedury i system powiadamiania – od dyspozytora rafinerii poprzez ratownictwo chemiczne, ochronę środowiska czy wojewódzki inspektorat, który sprawdza, czy doszło do skażenia ziemi, a jeśli tak, to na jaką skalę. Zwykle po zgłoszeniu przerywa się dystrybucję paliwa. Następnie usuwa się skutki rozszczelnienia. Dzięki takiej współpracy minimalizuje się jego skutki i koszty ich neutralizacji.

Trzeba podkreślić, że pracownicy ochrony wspierani są przez systemy techniczne. – Jednak każdy system potrafi zawieść, dlatego jest ich wiele – podkreśla Paweł Synowiec. – Nawet gdyby jeden z systemów by się nie sprawdził, to drugi od razu wyłapuje jego błąd i przekazuje informację do operatora CM LO, który ma kluczowe znaczenie dla sprawdzenia i wyjaśnienia przyczyny zdarzenia.

Dodajmy także, iż pracownicy Biura Bezpieczeństwa i Ochrony Grupy LOTOS uważnie śledzą, jakie nowe środki i techniki pojawiają się na rynku, które z nich można przenieść na nasz grunt. Na bieżąco analizują też działalność innych podobnych służb.

PORZĄDEK NA RUROCIĄGU

– Dla nas najważniejsze jest, żeby nie dopuścić do przestępstwa lub wykroczenia. Jeżeli jednak już dojdzie do takiej sytuacji, to wykryciem i zatrzymaniem sprawców zajmuje się policja – tłumaczy Jerzy Koniuk. – Obecnie się to udaje, chociaż w przeszłości, głównie przez to, że teren jest tak obszerny i trudny, często przestępcom udawało się przynajmniej podjąć próby kradzieży paliwa.

– To, co zrobiliśmy razem z kierownictwem i pracownikami Security oraz LO od 2008 roku przynosi widoczny efekt. Od roku 2013 przez lata nie mamy żadnego skutecznego włamania – przypomina Cezar Jóźwiak. – Należy jednak wspomnieć, że w maju 2015 roku w czasie nocnej próby włamania pracownicy ochrony rurociągu zatrzymali osoby próbujące kolejny raz dokonać kradzieży paliwa w rejonie osady dla Stogi. Sprawcy wraz ze swoim sprzętem zostali przekazani policji. Wygląda na to, że Grupa LOTOS zrobiła na rurociągu porządek. ★